

# Lektor: *Zmartwychwstali*



■ *Mike Johannsen*

**PODRÓŻ UCZONEGO DOKTORA LEONARDA I JEGO PRZYSZŁEJ KOCHANKI, PRZEPIĘKNEJ ALCESTY, DO SZWAJCARII SŁOBODZKIEJ**

*Przekład Maciej Piotrowski.*

*Wydawnictwo KEW,*

*Wrocław-Wojnowice 2023, ss. 168.*



■ *Walerian Pidmohylny*

**MIASTO**

*Przekład i postłowie Marcin Gaczkowski.*

*Wydawnictwo KEW,*

*Wrocław-Wojnowice 2024, ss. 418*

„ROZSTRZELANE ODRODZENIE” TO TYTUŁ ANTOLOGII literatury ukraińskiej lat 1917-1933, wydanej w 1959 r. u Jerzego Giedroycia przez Jurija Ławrynenkę.

„Odrodzenie” – bo kultura w radzieckiej Ukrainie przeżywała wtedy rozkwit i spoglądała ku Zachodowi. A „rozstrzelane” – bo hekatomba ukraińskich elit za Stalina niewiele ma analogii. Obaj pisarze, o których dziś mowa, stali się ofiarami tej zbrodni.

Mike Johannsen (rocznik 1895) został rozstrzelany w 1937 r. Młodszy od niego (rocznik 1901) Walerian Pidmohylny zginął w tym samym roku w masowej egzekucji w Karelii. Powieść Johannsena (to nie pseudonim; ojciec pisarza pochodził z Łotwy) jest brawurową purnonsensową groteską osadzoną we wspaniale odmalowanym pejzażu ukraińskiego stepu okolic Chersonia. Prócz postaci tytułowych mamy tu też Don Joségo Pereirę, hiszpańskiego szlachcica, z zawodu tyranobójcę, i jego psa, rudego setera irlandzkiego Rodolfa. Don José zaplanował zamach na hiszpańskiego dyktatora Primo de Riverę; wcześniej chce odbyć ostatnie w życiu polowanie. Rodolfo jest świetnym aporterem, umie też kompetentnie skrytykować nieudolną rymowankę swojego przyjaciela. Ten tymczasem przemienia się w Dańkę Josypowycza Pererwę, „człowieka stepu i członka rejonowego komitetu wykonawczego partii”; zabity przez kułaków, odrodzi się w poprzednim wcieleniu...

Powieść Pidmohylnego to z kolei panorama stołecznego Kijowa, oglądana oczami przybysza z prowincji, Stepana Radczenki, który przyjechał tu – a ściślej przyplłynął Dnieprem – na studia. No i wchodzi do świata literatury. „Napisałem »Miasto«, bo lubię miasto, poza nim nie wyobrażam sobie ani siebie, ani swojej pracy – tłumaczył autor – napisałem je też po to, żeby w miarę możliwości zbliżyć miasto do ukraińskiej psychiki”. Jest tu oddech, dystans, ironia – wszystko, czego potrzebuje dobra proza.

Warto sięgnąć po te książki; pokazują, że współcześni pisarze ukraińscy mają za sobą bogatą modernistyczną tradycję. I że niszczenie kultury ukraińskiej przez Moskwę też ma długą tradycję... ©©